

**IWONA MARIA ROSEN-KRUGŁOWSKA PS. IWONA, IWA  
- TORUŃSKA JUZISTKA, ŻOŁNIERZ SZP-ZWZ-AK**

Urodziła się 26 IX 1908 r. w miejscowości Wilczonek, pow. Siedlce (woj. lubelskie) jako córka Ignacego Rosena i Janiny Haliny z d. Ratka (Rabka). Ojciec był uczestnikiem ruchu wolnościowego w 1905 r., następnie (już jako 50-letni mężczyzna) wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. w składzie 1. pułku szwoleżerów. Po rozwodzie rodziców w 1916 r. i powtórnym zamążpójściu matki za inż. Lecha Sawickiego Iwona nadal pod nazwiskiem Rosen zamieszkała z nimi w Staropolu pod Skierniewicami, gdzie ukończyła szkołę powszechną. Następnie w latach 1921–1927 odbyła naukę w Gimnazjum Żeńskim, typu humanistycznego, W. Kowalczykówy i J. Jawurkówy w Warszawie. Tam też, już po przeniesieniu się rodziny do Warszawy, w czerwcu 1931 r. zdała maturę w Miejskiej Szkole Sztuk Zdobniczych i Malarstwa. Jesienią tegoż roku, korzystając z podpowiedzi i rekomendacji płk. K. Sawickiego (brata swego ojczyma, oficera sztabu 29. dywizji piechoty w Grodnie) zgłosiła się na piąty dziesięciomiesięczny wojskowy kurs juzistek.

Juzistka – to spolszczona nazwa osób ze ściśle określoną sprawnością techniczną, utworzona od nazwiska D. E. Hughesa (wym. „hju : z, „Juz”) – angielskiego wynalazcy szybkopiszącego aparatu telegraficznego, uniemożliwiającego podsłuch i rozszyfrowanie depeesz przez osoby nieupoważnione.

Kursy te (dziesięcio- lub jedenastomiesięczne) były organizowane w latach 1927–1936 przez Ministerstwo Spraw Wojskowych wspólnie z Ministerstwem Poczty i Telegrafów w Centrum Wyszkozenia Łączności w Zegrzu pod Warszawą. Przyjmowano na nie kandydatki spełniające dziewięć następujących warunków:

- 1) ukończone 19 i nieprzekroczone 25 lat,
- 2) ukończone co najmniej sześć klas szkoły średniej,



1. Iwona Maria Rosen-Krugłowska (ze zb. Archiwum Poczty Polskiej S.A.)

- 3) polskie obywatelstwo,
- 4) ukończone przysposobienie ogólnowojskowe,
- 5) dobry stan zdrowia,
- 6) poprawna wymowa,
- 7) odpowiednia długość palców rąk,
- 8) dobry wynik badań zdolności fizycznych,
- 9) egzamin sprawdzający.

Program kursu obejmował dziesięć przedmiotów z zakresu budowy i nauki posługiwania się różnego rodzaju aparatami telefonicznymi i telegraficznymi oraz „stukawkami” (telegraf na słuch), a ponadto również dziesięć innych przedmiotów: z zakresu przygotowania wojskowego, topograficznego, sportowego i nauki języków obcych (przede wszystkim niemieckiego i rosyjskiego).



2. Ćwiczenia na terenie Centrum Wyszkolenia Łączności, kurs V  
(J. Z. Kocot, *Juzistki*, Warszawa 2004, s. 35)

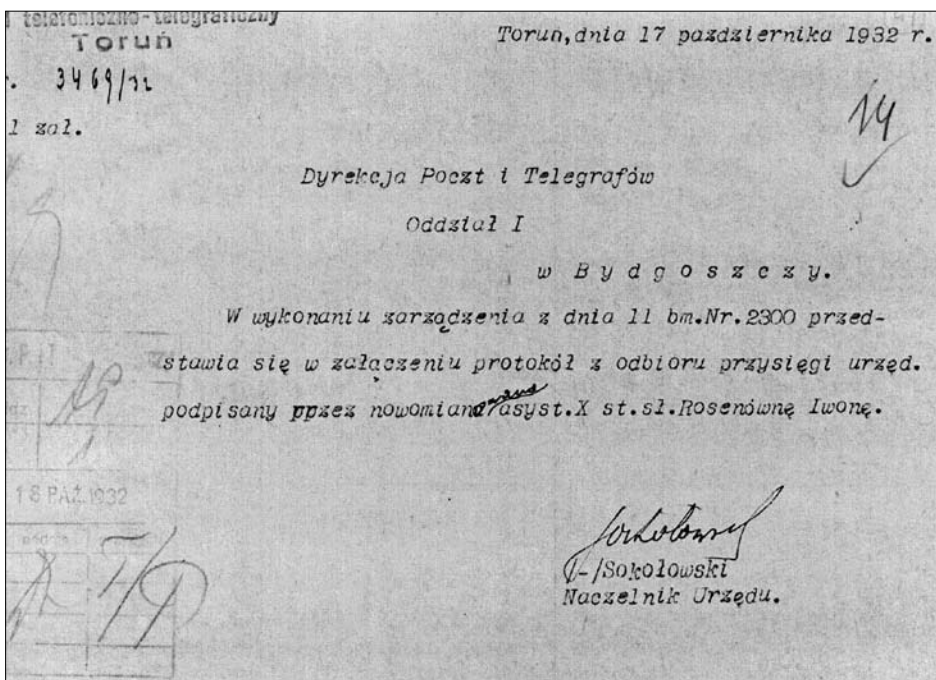
Mimo tak szerokiego zakresu wymagań chętnych na kursy było wiele: na czterdzieści wyznaczonych przez organizatorów miejsc zwykle zgłaszało się pięciokrotnie więcej kandydatek, przede wszystkim pracowniczek poczty. Jako absolwentki kursów zyskiwały zapewnienie pracy na warunkach funkcjonariuszy etatowych na odpowiednim stopniu służbowym. Równocześnie też dobrowolnie i świadomie zobowiązywały się na wypadek wojny pełnić służbę łączności przy Wojsku Polskim. W zatrudniającym je Urzędzie Telefoniczno-Telegraficznym wobec na-

czelnika i dwóch świadków- pracowników składały przysięgę urzędniczą, analogiczną do przysięgi wojskowej, według następującej roty:

Przysięgam Panu Bogu Wszchemogącemu, że na powierzonym mi stanowisku urzędowym przyczyniać się będę w mym zakresie do działania ze wszystkich sił do zgruntowania wolności, niepodległości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej, której zawsze służyć będę; wszystkich obywateli kraju w równym mając zachowaniu, przepisów prawa strzec będę pilnie, obowiązki mego urzędu pełnić gorliwie i sumiennie, polecenia mych przełożonych wykonywać dokładnie, a tajemnicy urzędowej zachowam. Tak mi Panie Boże dopomóż!

Tak przygotowane juzistki stanowiły formację Poczтового Przysposobienia Wojskowego (PPW) jako część Przysposobienia Wojskowego Kobiet (PWK). Pracowały też (obok mężczyzn) w wojskowych stacjach Juza, zapewniając łączność między sztabami wojskowymi, urzędami pocztowymi oraz liniami kolei państwowych.

Irena Rosenówna, spełniając wszystkie warunki przyjęcia na kurs juzistek, odbyła go od 15 X 1931 r. do 15 IX 1932 r. z wynikiem dobrym. 11 X 1931 r. za pośrednictwem służbowym Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy otrzymała przydział do pracy w Urzędzie Telefoniczno-Telegraficznym w Toruniu oraz nominację na stanowisko asystenta



3. Pismo przewodnie do Dyrekcji Poczty i Telegrafów z Bydgoszczy (Archiwum Poczty Polskiej S.A. w Warszawie)

**Protokół**  
z odbioru przysięgi urzędniczej.

W myśl przepisu § 15 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. (Dz. Praw. P. P. Nr. 64) i rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 22 listopada 1919 (Monitor Polski Nr. 259) złożył na wezwanie *naczelnika Urzędu Telefn.-Telegraficznego* w dniu dzisiejszym p. *Iwona Rosenówna* mianowany w dniu *17 października 1932 r.* na stanowisko *asystenta X st.śl.* na ręce wyżej mianowanego w obecności świadków *Schweitzera Andrzeja, st.kontrolera i Urbńskiego Bolesława, kontrolera* przysięgę służbową według roty następującej:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że na powierzonym mi stanowisku urzędowym przyczynić się będę w mym zakresie działania ze wszystkich sił do ugruntowania wolności, niepodległości i potęg Rzeczypospolitej Polskiej, której zawsze wiernie służyć będę; wszystkich obywateli kraju w równym mając zachowaniu, przepisów prawa strzec będę pilnie, obowiązki mego urzędu spełniać gorliwie i sumiennie, polecenia moich przełożonych wykonywać dokładnie, a tajemnicy urzędowej dochowam.

Tak mi Panie Boże dopomóż.“

*Toruń*, dnia *17 października 1932 r.*

Podpis składającego przysięgę: *Iwona Rosenówna*  
*Asystent X st.*

Podpis odbierającego przysięgę: *Johannes Wiertel A.T.T.*

Podpis świadków przysięgi: *Andrzej Schweitzer*  
*Kier. oddz.*  
*Bolesław Urbński*

4. Protokół odbioru przysięgi urzędniczej  
(Archiwum Poczty Polskiej S.A. w Warszawie)

w dziesiątym stopniu służbowym. Jednocześnie otrzymała bezpośrednie zarządzenie Biura Min. Spraw Wojskowych zobowiązujące do złożenia przysięgi, co też nastąpiło w dn. 17 października. Składając tę przysięgę, stała się żołnierzem Kobiecej Służby Łączności Wojska Polskiego.

W okresie pracy Iwony Rosen w Toruniu zaczęła się jej znajomość z gen. Elżbietą Zawacką, ówczesną studentką Uniwersytetu w Poznaniu, która dorywczą, wakacyjną pracą w toruńskim Urzędzie Telefoniczno-Telegraficznym starała się zarobić na dalsze studia. Łączyła je też

przynależność do PWK; w latach studenckich Elżbieta Zawacka była już działaczką tej organizacji, w roku szkolnym 1935/1936, będąc nauczycielką matematyki w Miejskim Gimnazjum Żeńskim w Toruniu, założyła pierwszy w tym mieście hufiec „pewiaczek”.

Po trzech latach pracy w Toruniu Iwona Rosen 8 X 1935 r. złożyła prośbę o przeniesienie do Warszawy. Tę decyzję spowodowały najpewniej względy osobiste, to jest zamiar zawarcia małżeństwa z mieszkającym w Warszawie Glebem Krugłowskim. Był to pochodzący z Torunia absolwent Gimnazjum Męskiego im. M. Kopernika, następnie absolwent Politechniki Warszawskiej i pracownik Polskiego Radia w Warszawie (był synem Konstantego Krugłowskiego – aktora dramatycznego, śpiewaka i reżysera w Teatrze Miejskim w Toruniu w latach 1925–1934). Iwona otrzymała przeniesienie, małżeństwo zawarła 16 I 1936 r. i jako Krugłowska zamieszkała z mężem przy ul. Hipotecznej nr 5 w Warszawie. Tutaj, już pod nowym nazwiskiem, do 19 X 1936 r. pracowała w Urzędzie Telegraficznym nr 47 na stanowisku równorzędnym z zajmowanym w Toruniu, następnie w Urzędzie Telegraficznym nr 41 jako asystent wyższego, już ósmego stopnia służbowego z wyższą grupą uposażenia.

W listopadzie 1939 r. została zmobilizowana do służby łączności w grupie juzistek: Zofii Kamińskiej ps. Toła, Jadwigi Kubiakówny ps. Kuba, Izabeli Jadwigi Łopuskiej ps. Marta. Otrzymała przydział do VII Oddziału – Finansów i Kontroli Komendy Głównej SZP-ZWZ-AK, kierowanego przez płk. Stanisława Thuna ps. Leszcz. Pracowała w Wydziale Kas Depozytowych, kierowanym przez Jadwigę Różańską z d. Hulanicką ps. Jadzia, Łucja i jej zastępczynię Jadwigę Januszkiewicz ps. Antonina. Wydział zajmował się składanymi do depozytu pieniędzmi pochodzącymi ze zrzutów oraz innymi deponowanymi przedmiotami wartościowymi (np. biżuterią). Środki te były przeznaczone na ekwiwalenty dla osób zatrudnionych w KG, uposażenie zrzutków (Cichociemnych, przygotowanych w Anglii do działalności konspiracyjnej w kraju), świadczenia dla więzionych i ich rodzin, zapomogi dla inwalidów, utrzymanie lokali konspiracyjnych. Iwona Krugłowska zajmowała się głównie przechowywaniem i rozprowadzaniem kwot pieniężnych, pochodzących ze zrzutów i przeznaczonych na potrzeby konspiracji krajowej. Pracując oficjalnie jako pomoc sklepowa w „Barze pod Bokiem” przy ul. Daniłowiczowskiej 2, zorganizowała w nim punkt rozprowadzania pieniędzy, broni oraz korespondencji. Po aresztowaniu nominalnego właściciela baru Józefa Webera przeniosła rozdział depozytów do swojego (wspólnego z matką i jej mężem oraz dwojgiem przyrodniego rodzeństwa) mieszkania przy ul. Piusa XI 30 (obecnie ul. Piękna). Mieszkanie to jako lokal konspiracyjny utrzymała do 18 V 1944 r. Wtedy na skutek ujawnienia tego adresu przez młodocianą łączniczkę ps. Lala

(złamaną przez gestapo) została aresztowana wraz z rodziną: matką Haliną Sawicką, ojczymem Lechem Sawickim, przyrodnią siostrą Joanną oraz sublokatorką Barbarą Józefiak. (Ocalał przyrodni brat Olgierd, nieobecny wtedy w domu). „Iwona” została wcześniej ostrzeżona, jednakże zbyt późno, więc nie zdążyła opuścić z rodziną mieszkania. Zdołała tylko wynieść pieniądze, tajną korespondencję i inne ważne dokumenty ukrywane w skrytkach zamontowanych w meblach. Gdy w czasie rewizji gestapowcy wykryli te skrytki i zażądali wyjaśnień, „Iwona” natychmiast wymyśliła wersję, że meble niedawno kupiła od handlarza na Bagnie (ówczesna ulica handlowa na trasie Grzybowo-Ujazdowo) i nie wiedziała, że mają wmontowane skrytki, a o ich istnieniu dowiedziała się właśnie dopiero teraz. Wersja ta nie przyniosła jej uwolnienia od podejrzeń; przeciwnie już w mieszkaniu została dotkliwie pobita. Przewieziona do więzienia na Pawiaku została osadzona w oddziale kobiecym „Serbia”. Prawie codziennie przewożono ją na przesłuchania do siedziby Gestapo przy al. Szucha, gdzie w celu wydobycia tajemnicy skrytek, w krzyżowym ogniu pytań była poddawana coraz bardziej bestialskim torturom. Ona jednak na każdym z przesłuchań uparcie i wytrwale podawała swoją pierwotną wersję i nie wydała żadnej tajemnicy. Już wtedy potwierdzał to fakt, że nie było nowych aresztowań w tej sprawie, dzięki jej dzielnemu zachowaniu i ofiarnemu znoszeniu cierpień.

W czerwcu 1944 r. wyczerpana fizycznie i nerwowo, ulegając namowom i prośbom polskiej lekarki więziennej Anny Czuperskiej-Śliwickiej, „Iwona” zgodziła się na pobyt w szpitalu. Dzięki temu była częściowo zwolniona z przesłuchań, miała okazję kontaktować się z przebywającą tam matką i siostrą. Pod troskliwą opieką lekarki i pielęgniarek, przy życzliwości współwięźniarek, stopniowo odzyskiwała swój hart i siły. Pozwalało jej to czytać przychodzącą do niej tajną korespondencję oraz pisać grypsy, w których podawała bardzo wyczerpujące informacje z przesłuchań, wyrażała lęk o konspiracyjnych przyjaciół (zwłaszcza tych, których znała łączniczka „Lala”), a zarazem chęć uspokojenia i podtrzymywania wiary w sens podjętej walki.

W zbiorach Muzeum – Więzienia „Pawiak” przechowywany jest jeden z grypsów Iwony Krugłowskiej, pisany do konspiracyjnej przyjaciółki Ireny Weber ps. Agnieszka o wymownej treści, dającej wyobrażenie męczeństwa i bohaterstwa jego autorki.

Wybacz, piszę niewyraźnie, bo leżę na brzuchu. Mam tak zbite plecy, że nie mogę się przewrócić. Byłam kilka razy na przesłuchaniu – na Szucha. Ciągłe te same pytania skąd meble ze skrytkami, co w nich chowam. W kółko powtarzam to samo – kupiłam na Bagnie, nic nie wiedziałam o skrytkach. Bardzo bili. Było ich troje. Dwóch mężczyzn i kobieta. Wkładali maskę przeciwgazową. Dusiliam się, spadłam z krzesła – wtedy kopał

mnie w plecy, kobieta pomagała mu w biciu linią. Traciłam przytomność, wtedy oblewali wodą. Bądźcie spokojne, nic ode mnie nie wyjdzie. Mama i Nuna nie są ze mną, są w innej celi. Nunę też dusili maską – nic nie powiedziała. Spotkałam tu wspaniałych ludzi! Wy tam na wolności nie macie pojęcia na jakiej płaszczyźnie są tu nasze przeżycia. Nie żałuję, że tu jestem. Pilnuj się staruszeko, nie chcę Ciebie tu zobaczyć. Czy się w ogóle zobaczymy? Całuję – Iwa 27 XI 43.

Gryps jest przez autorkę antydatowany, najpewniej dla zachowania bezpieczeństwa.

W pamięci współwięźniarek „Iwa” zapisała się jako osoba bardzo życzliwa i pomimo swego tragicznego położenia, udzielająca innym psychicznego wsparcia. Janina Dunin-Wąsowiczowa, koleżanka ze szpitalnej celi opisuje, jak „Iwa”, wykorzystując swoją wiedzę z zakresu chiromancji optymistycznie odczytywała na dłoniach chorych kobiet długie linie życia, co wbrew otaczającej więziennej rzeczywistości wywoływało u nich iskrę nadziei na wydobyć się z za krat. Dostrzeżone załamania linii życia na własnych dłoniach określała jako dziwne, łącząc je z myślami o powrocie do pracy konspiracyjnej, a zarazem ze świadomością, że nie doczeka wolnej Polski. Dzieląc się tą refleksją z serdecznie zaprzyjaźnioną lekarką Anną Czuperską-Sliwicką wykazywała duchowe przygotowanie do rozstania się z życiem. Toteż – jak wspomina dr Anna – ze stoickim spokojem przyjęła ostatnie wezwanie Gestapo, przed którym ani zły stan zdrowia, ani reklamacje lekarskie nie zdołały już jej uchronić. W drugiej połowie lipca 1944 r. zabrano ją z więziennego szpitala na noszach, bo nie była w stanie iść o własnych siłach. W grupie osiemnastu chorych więźniów, ciężarowym samochodem, została wywieziona w ruiny getta i tam rozstrzelana. Na egzekucję także wyniesiono ją na noszach.

Tak dokonał się ostatni akt życia toruńskiej juzistki – wiernej przysiędze zachowania tajemnicy zawodowej i żołnierskiej. Spełniła swoją służbę w sposób heroiczny i niezłomny. A kiedy przyszło za nią cierpieć w więzieniu wroga, powiedziała: „Nie żałuję, że tu jestem”!

Iwona Maria Rosen-Krugłowska została pośmiertnie odznaczona Krzyżem Walecznych. Jej nazwisko zostało umieszczone na tablicy poświęconej juzistkom na pomniku Barykady Września w Warszawie oraz na pomniku Czynu Bojowego Kobietych Wojskowych Służb Łączności w Wyższej Szkole Wojsk i Łączności w Zegrzu. Postać Iwony Rosen-Krugłowskiej upamiętnia też znaczek pocztowy wyemitowany i wprowadzony do obiegu 14 II 2022 r. przez Poczta Polską z okazji osiemdziesiątej rocznicy utworzenia Armii Krajowej. Został wydany w nakładzie 135 tys. sztuk o wartości 3,60 zł z opracowanym artystycznie przez Jarosława

Ochendzana zdjęciem bohaterki zachowanym w Archiwum Poczty Polskiej w Warszawie.

Tragiczne były również losy aresztowanej z Iwoną rodziny: matka Halina – osadzona w więzieniu Pawiaka, zwolniona w lipcu 1944 r., zginęła pod gruzami zbombardowanego domu w przeddzień powstania warszawskiego; siostra Joanna (Nuna) więziona razem z matką, w lipcu 1944 r. wywieziona została do obozu Ravensbrück, gdzie zmarła; ojczym Lech wywieziony do obozu Gross-Rosen został tam zamordowany.

### Bibliografia

Archiwum Poczty Polskiej S.A. Warszawa; FGEZ, T. Krugłowska Iwona z d. Rosen 5462/WSK; Bartoszewski W., *1859 dni Warszawy*, Kraków 1974, s. 545, 560; idem, *Straceni na ulicach miasta*, Warszawa 1970, s. 99 (fotografia); Czuperska-Śliwicka A., *Cztery lata ostrego dyżuru. Wspomnienia z Pawiaka 1940–1944*, Warszawa 1965, s. 131, 200, 205–207; Domańska R., *Kobiety na Pawiaku w okresie okupacji hitlerowskiej 1939–1944*, [w:], *By nie odeszły w mrok zapomnienia. Udział kobiet polskich w II wojnie światowej*, pod red. Z. Polubiec, Warszawa 1976, s. 422–439; eadem, *Pawiak – kaźń i heroizm*, Warszawa 1988, s. 102; Dunin-Wąsowicz J., *Ostatnie miesiące na Serbii*, Warszawa 1964, s. 384–402; Gluth-Nowowiejski W., *Cud nie zdarza się raz*, Rzeczpospolita, nr 136 z 12 V 2004 (dodatek specjalny „We wspomnieniach byłej więźniarki Marii Zieleniewskiej”); Kotot J. Z., *Juzistki*, Warszawa 2004, s. 19, 35, 49, 51, 91, 150, 175; idem, *Juzistki*, [w:] *Służba Polek na frontach II wojny światowej*, pod red. E. Zawackiej, Toruń 1998, cz. 2, s. 41–52; Minczykowska K., *Cichociemna. Generał Elżbieta Zawacka „Zo” 1909–2009*, Toruń 2014, s. 42; Ney-Krwawicz M., *Komenda Główna AK 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 103 (fotografia), 204–206, 236; Podlaszewska K., Salmonowicz S., Zdrójkowski Z., *Krótką historią Gimnazjum Toruńskiego 1568–1968*, Toruń 1968, s. 215; *Słownik uczestniczek walk o niepodległość Polski 1939–1945*, pod red. H. Michalskiej i in., Warszawa 1988, s. 218, 575; Szwankowski E., *Ulice i place Warszawy*, Warszawa 1966; Wanat L., *Za murami Pawiaka*, Warszawa 1985, s. 131, 200, 205–207; Zakrzewska A., Zakrzewski T., *Konstanty Krugłowski (1885–1955)*, [w:] *Toruński słownik biograficzny*, Toruń 2019, t. 8, s. 128–130; Zawacka E., *Czekając na rozkaz*, Lublin 1992, s. 192; eadem, *Gdańszczanki w ruchu oporu w latach 1939–1945*, Stutthof. Zeszyty Muzeum, nr 7, Gdańsk 1978, s. 38–39; *Żołnierze Komendy Głównej Armii Krajowej wspominają*, pod red. K. Sroczyńskiej-Wycańskiej, Warszawa 1994, s. 393.

Anna Zakrzewska